

Krzysztof Winkler: Brexit i zmiany w brytyjskiej polityce

Jednoznaczne zajęcie stanowiska w sprawie wyjścia z Unii Europejskiej dało Liberalnym Demokratom i Brexit Party wyraźne korzyści w liczbie głosów w czasie ostatnich wyborów do Parlamentu Europejskiego. Wydaje się, że brytyjscy wyborcy chcą jednoznacznej deklaracji od poszczególnych partii, którą opcję pozostania w UE czy wyjścia wybierają poszczególne partie – pisze Krzysztof Winkler w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Niepogodzone Królestwo”.

Wywołane przez Brexit napięcie na brytyjskiej scenie politycznej stało się przyczyną wielu zmian w brytyjskiej polityce. Na stanowisku lidera Partii Konserwatywnej Theresę May zastąpił Boris Johnson, jeden z głównych zwolenników wyjścia Wielkiej Brytanii z UE. Jednak jest znaczenie więcej sygnałów o dużym wpływie Brexitu na brytyjską politykę. Będzie on dotyczył całego systemu politycznego, w tym roli władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Panujący od dłuższego czasu pat pomiędzy głównymi siłami politycznymi wymusił zastosowanie niestandardowych procedur parlamentarnych. Jedną z nich było zawieszenie sesji Parlamentu od 8 września do 14 października. Oficjalnie celem tego działania było przygotowanie mowy tronowej, w której nowy rząd miał przedstawić swoje plany. Jednak opozycja uznała to za sposób na ograniczenie kontroli Parlamentu nad jego działaniami. Odpowiedzią opozycji stało się błyskawiczne uchwalenie ustawy wymuszającej na premierze przedłużenie terminu Brexitu do 31 stycznia przyszłego roku. Wobec

wystąpienia przeciwko rządowi 21 deputowanych zostali oni wydalenii z partii, a ich miejsca w okręgach wyborczych obsadzone zostaną przez nowych działaczy mianowanych przez obecnego premiera. Wśród usuniętych deputowanych są byli ministrowie w rządzie Theresy May jak Philip Hammond, Rory Stewart czy David Gauke. Odejście tych polityków zmienia też profil Torysów. Stają się oni znacznie bardziej jednorodni, jeśli chodzi o podejście do kwestii Brexitu. Partia Pracy na swojej konferencji nie zdecydowała się na podobny krok i nadal jest podzielona co do dalszego postępowania wobec procesu wychodzenia Wielkiej Brytanii z UE. Część jej działaczy wniosowała w czasie obrad, aby jednoznacznie poprzeć pozostanie w Unii Europejskiej, jednak to stanowisko nie zyskało wystarczającego poparcia. Stąd nadal Labour zachowuje neutralne stanowisko wobec obecnych rozmów w sprawie umowy o Brexicie. Celem przyjętym przez nią jest przejęcie władzy i przeprowadzenie kolejnego referendum, tym razem z pytaniem o nową umowę o wyjściu wynegocjowaną przez jej lidera Jeremy Corbyna oraz pozostanie w UE. Z kolei Partia Liberalno-Demokratyczna podjęła decyzję o wycofaniu się z procesu Brexitu, jeśli obejmie władzę, jednoznacznie opowiadając się za pozostaniem Wielkiej Brytanii w UE.

Jednoznaczne zajęcie stanowiska w sprawie wyjścia z Unii Europejskiej dało partiom zajmującym taką pozycję jak Liberalnym Demokratom czy Brexit Party wyraźne korzyści w liczbie głosów w czasie ostatnich wyborów do Parlamentu Europejskiego. Wydaje się, że brytyjscy wyborcy chcą jednoznacznej deklaracji od poszczególnych partii, którą opcję pozostania w UE czy wyjścia wybierają poszczególne partie. Zatem konieczne stało się jasne wskazanie, za czym opowiadają się partie polityczne w celu przekazania wyborcom jednoznacznego stanowiska. Z tej perspektywy niejednoznaczne stanowisko Partii Pracy może w czasie przyszłych wyborów przynieść jej znaczne straty na

korzyść innych partii, zwłaszcza Liberalnych Demokratów. Z kolei Torysi po zmianach wymuszonych przez bunt w szeregach frakcji w parlamencie mają zdecydowanie charakter partii popierającej Brexit.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.

Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

Zamieszanie wywołane przez uchwalenie ustawy blokującej wyjście bez umowy doprowadziło do utraty przez rząd większości w Izbie Gmin, wobec tego premier zaproponował rozwiązanie Parlamentu i przyspieszone wybory. Jednak opozycja nie zgodziła się na nie, opierając się na sondażach, wskazujących na możliwość zwycięstwa Torysów, jeśli wybory odbyłyby się przed końcem października. Z kolei wymuszone przedłużenie terminu wyjście z UE daje jej szansę na lepszy wynik. Nie udało się także na razie w ramach bloku opozycji dojść do porozumienia w sprawie zastąpienia obecnego premiera inną osobą, która na czele rządu technicznego miałaby wystąpić o przedłużenie terminu Brexitu i następnie przygotować przyspieszone wybory. Naturalnym kandydatem wydaje się lider Partii Pracy Jeremy Corbyn, ale wobec negatywnego stanowiska części opozycji w tym Liberalnych Demokratów i byłych Torysów nie może on liczyć na odpowiednią liczbę głosów. Z kolei inni kandydaci są odrzucani przez Partię Pracy. Zamieszanie to pokazuje, w jak głębokim kryzysie znalazł się brytyjski system polityczny. Obecny rząd nie ma większości, która pozwoliłaby mu realizować swoją politykę, nie jest też w stanie przeprowadzić bez zgody opozycji przyspieszonych wyborów. Wybory są niezbędne, ponieważ tylko one dają potencjalnie szansę na wyłonienie większości zdolnej do realizacji programu jednej bądź drugiej partii.

Kolejnym elementem wskazującym na kryzys, jaki powstał w związku z Brexitem jest ujawnienie się braku neutralności w sporze w parlamencie przez jego Speakera Johna Berkowa. W ciągu ostatniego okresu dał on wielokrotnie powody do niezadowolenia zwolennikom wyjścia Wielkiej Brytanii z UE. Był on oskarżany o brak bezstronności przy przyjmowaniu obu ustaw wymuszających przedłużenie daty zakończenia wychodzenia przez Brytyjczyków ze Wspólnot Europejskich. Sam temu zaprzeczał, ale pojawienie się tego typu zarzutów ma poważne konsekwencje dla piastowanego przez Johna Berkowa stanowiska. Tradycyjnie jego rola sprowadza się do przewodniczenia obradom, udzielania głosu i reprezentowania Izby na zewnątrz. Musi pozostać apolityczny. Według części obserwatorów życia politycznego w Wielkiej Brytanii obecny Speaker nie zachował tego warunku. Zdaniem tych obserwatorów zadeklarował się jako przeciwnik Brexitu. Stąd opinia, że będzie potrzeba dużo czasu dla przywrócenia tradycyjnej roli Speakera w Parlamencie, jako bezstronnego obserwatora działań deputowanych i pilnującego, aby przestrzegano przyjętych reguł funkcjonowania Izby Gmin.

Obecnie do sprawowania tej funkcji kandyduje dziewięciu pretendentów. Wszyscy kandydaci zwracają uwagę na to, że mają zamiar pozostać bezstronni, co jest symptomatyczne, jeśli chodzi o to, jak obecny Speaker sprawował swoją funkcję. Dla brytyjskiego systemu politycznego i uspokojenia nastrojów byłoby wskazane, żeby nowy Speaker sprawował swoją funkcję w sposób znacznie mniej kontrowersyjny niż obecny.

Zamieszanie to pokazuje, w jak głębokim kryzysie znalazł się brytyjski system polityczny. Obecny rząd nie ma większości, która pozwoliłaby mu realizować swoją politykę, nie jest też w stanie przeprowadzić bez zgody opozycji przyspieszonych wyborów

Kolejnym polem, na którym pojawiły się zmiany w systemie politycznym Wielkiej Brytanii, jest uaktywnienie się polityczne, jak twierdzą zwolennicy Brexitu, brytyjskiego Sądu Najwyższego. Instytucja ta została powołana niedawno, dopiero w 2009 r., wcześniej jej funkcję

sprawowali lordowie prawa w Izbie Lordów. Stanowi on najwyższą instancję odwoławczą dla sądów w Anglii, Walii i Irlandii Północnej oraz Szkocji w sprawach cywilnych. Sprawy karne są rozpatrywane w Szkocji przez tamtejszy Wysoki Sąd. Oprócz przyjęcia ustawy wymuszającej przedłużenie terminu Brexitu, działacze społeczni i parlamentarzyści sprzeciwiający się bezumownemu wyjściu z UE zaskarżyli decyzję o zawieszeniu Parlamentu do odpowiednich sądów w Anglii i Walii, Szkocji i Irlandii Północnej. W związku z wyrokami, jakie zapadły w niższych instancjach w tych krajach koronnych to Sąd Najwyższy miał zdecydować o tym, czy zawieszenie Parlamentu może być oceniane przez sądy oraz czy zostało przeprowadzone zgodnie z prawem. W sądzie dla Anglii i Walii oraz dla Irlandii Północnej zdecydowały, że sprawa ta nie powinna być przez nie oceniana, ponieważ należy do spraw politycznych. Podobnie w I instancji orzekł sąd w Szkocji, jednak w ramach apelacji sędziowie rozpatrujący apelację od tego wyroku uznali, że jest to sprawa podlegająca ocenie

sądów i jednocześnie stwierdzili zawieszenie parlamentu jako niezgodne z prawem. W tej sytuacji sprawa trafiła do rozpatrzenia przez Sąd Najwyższy. Uznał on, podobnie jak II instancja w Szkocji, że sprawa ta podlega ocenie sądu oraz uznał zawieszenie parlamentu za niewiążące od początku i pozbawione znaczenia. Oznaczało to, że sesja parlamentu nie została przerwana i posłowie mogli wrócić do swoich obowiązków, co zresztą się stało.

Orzeczenie to miało jednak swoje konsekwencje nie tylko dla politycznego starcia wokół Brexitu, lecz również szerzej dla całego systemu politycznego Wielkiej Brytanii. Zgodnie z opinią wyrażaną przez zwolenników obecnego rządu, z kolei jego przeciwnicy skupili się wyłącznie na bieżących skutkach tego orzeczenia pozwalających na działanie parlamentu wobec rządu. Takie orzeczenie oznacza, że działania przedstawicieli korony w parlamencie dotychczas rozpatrywane jako akty polityczne będą mogły w przyszłości być oceniane przez sądy. Oznacza to odrzucenie wielowiekowej tradycji zgodnie, z którą sądy brytyjskie nie ingerują w działania polityczne. Jednocześnie pominięto w tych analizach fakt rezygnacji przez opozycję z podstawowego instrumentu kontroli rządu, jakim jest wyrażenie wotum nieufności. Opozycja nie skorzystała z tego narzędzia.

Wynikiem tego orzeczenia będzie upolitycznienie procesu powoływania kolejnych sędziów Sądu Najwyższego i jego ewolucja w stronę roli, jaką pełni amerykański Sąd Najwyższy. Wielu autorów zajmujących się tym tematem zwraca na to uwagę. Oznacza to, że oprócz wiedzy prawniczej kandydaci będą pytani o poglądy czy swoją aktywność przed rozpoczęciem kariery prawniczej. Będą oni starannie

dobierani przez partie polityczne, tak aby uzyskać większość gwarantującą utrzymanie w mocy przepisów lub działań podejmowanych przez rząd formowany przez tę partię.

Proces wychodzenia Wielkiej Brytanii z UE, mający w zamierzeniu doprowadzić do przywrócenia niezależności w podejmowanych decyzjach, ostatecznie doprowadził do jednego z największych kryzysów politycznych na Wyspach. Zmiany w funkcjonowaniu takich instytucji jak Speaker czy Sąd Najwyższy będą odczuwalne przez długi czas. Jednocześnie mamy do czynienia z ogromną polaryzacją poglądów w brytyjskim społeczeństwie. Przeciwnicy i zwolennicy Brexitu nie są w stanie nawiązać normalnego dialogu, a poziom nieufności pomiędzy przedstawicielami partii politycznych jest duży. Powstały pat uniemożliwia podjęcie działań, które mogłyby zakończyć Brexit. Proces zmian w polityce brytyjskiej wywołany przez podjęcie decyzji o nim będzie miał znaczące konsekwencje długo po tym, jak problem wyjścia z UE zostanie rozwiązany.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego